**Miesiąc Najświętszej Maryi Panny**

O tej właśnie porze roku śpiewaliśmy podczas majowych nabożeństw z sercami przepełnionymi radością: „Pieśnią wesela witamy, / O Maryjo, miesiąc Twój: / My Ci z serca cześć składamy, / Ty nam otwórz łaski zdrój! / W tym miesiącu ziemia cała / Życiem, wonią, wdziękiem lśni, / Wszędzie Twoja dźwięczy chwała, / Gdy majowe płyną dni. // Słońce maja niech osuszy / Z każdych oczu smutku łzę, / Rosa łaski w każdej duszy / Niech obmyje grzechu rdzę; […]”.

W tym roku warunki społeczne nie pozwalają nam na pełną radość z przeżywania maryjnego miesiąca. Możemy już, dzięki Bogu, w większej liczbie niż to było w czasie minionych świąt, uczestniczyć we mszach świętych i w nabożeństwie majowym. Skorzystajmy z tej łaski, jaką Bóg nam daje. W miarę możliwości otoczmy ołtarz miłującymi sercami i słowami litanii loretańskiej zanośmy do Matki Najświętszej gorące prośby za nasze rodziny, parafie, Akcję Katolicką, Ojczyznę i świat. A ci, którym warunki zdrowotne lub inne nie pozwalają na udział w nabożeństwach w kościele, niech gromadzą się przed obrazem lub figurą Matki Bożej w swoich mieszkaniach, a jeśli obok nas znajdują się kapliczki, to do nich – w niewielkim gronie – pielgrzymujmy na modlitwę. Warto w tym miesiącu odnowić i ozdobić te bliskie domostw miejsca kultu. Akcja Katolicka ma tutaj swoje pole działania.

W wielkie święto Królowej Polski, które wyjątkowo w tym roku rzymska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów przeniosła na sobotę 2 maja, gdyż 3 maja obchodzimy IV niedzielę wielkanocną, nie zapominajmy o modlitwie w intencji naszego narodu, naszych małych ojczyzn i całego państwa. Niech posłużą nam słowa skierowane do Najwyższego przed wiekami przez ks. Piotra Skargę:

„Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniowi Twemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszechmogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące,  
by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować”.

Niech Matka Najświętsza weźmie nas w obronę i uprosi u swojego Syna łaskę miłosierdzia. Niech to Boże Miłosierdzie wyleje się na nas wszystkich i niech nas uratuje przed złem. Niech doświadczą go wszystkie ofiary wirusa, ich rodziny i środowiska medyczne. Niech to Miłosierdzie ocali wszystkich walczących z nim, niech trafi do państw, które sobie nie radzą z tą potworną walką, jaką trzeba prowadzić w czasie pandemii. „Słońce maja niech osuszy / Z każdych oczu smutku łzę”!

Matczynej pomocy Najświętszej Maryi Panny potrzebuje także nasza Ojczyzna, która w tym trudnym czasie miotana jest niepotrzebnymi konfliktami politycznymi; kryje się za nimi chęć powrotu do władzy niektórych partii politycznych. Te konflikty obnażają ich niekompetencje i brak poszanowania dobra wspólnego. Robią wrażenie, a raczej je potwierdzają, że oprócz własnych interesów nie liczy się żadne inne dobro, mimo że na nie cały czas się powołują.

Czekają nas wkrótce wybory prezydenckie, udział w nich jest naszym moralnym obowiązkiem! Nie zapominajmy i przypominajmy innym, że jesteśmy odpowiedzialni przez Bogiem i bliźnimi, nie tylko za wybory, jakich dokonujemy, ale za skutki, jakie wiązać się będą z dokonanymi przez nas wyborami. W tym ważnym momencie pamiętajmy o naszej przyszłości i odpowiedzialności za państwo i Kościół. Nie przykładajmy ręki do jakiegokolwiek zła, ale ze wszystkich sił brońmy siebie, naszych rodzin, naszego państwa przed złem!

W miesiącu maryjnym, 18 maja tego roku, przypada piękna, bo setna rocznica, urodzin św. Jana Pawła II, naszego wielkiego Patrona. Planowaliśmy tę piękną rocznicę uczcić w naszym ośrodku jeleśniańskim specjalną sesją naukową i uroczystą mszą św. dziękczynną. Niech każdy na swój własny sposób przeżyje tę wspaniałą rocznicę.

O swoich urodzinach Ojciec Święty wypowiedział się niegdyś w ten sposób: „Jak mi później powiedziano, urodziłem się po południu między piątą a szóstą. Mniej więcej w tym samym czasie, po południu między piątą a szóstą, tyle że pięćdziesiąt osiem lat później, zostałem wybrany na papieża”.

Podczas swej trzeciej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II ożywił swoje najwcześniejsze wspomnienia: „Ludzie często śpiewają papieżowi: «Niech żyje, niech żyje nam, niech żyje sto lat». Trudno wtedy nie pomyśleć [...] o mojej rodzonej Matce. Jeśli w ogóle żyję na świecie, to dlatego, że była ona, która mi to życie dała”. Kiedy indziej wspominał: „Ona chciała mieć dwóch synów lekarza i księdza; mój brat był lekarzem, a ja mimo wszystko zostałem księdzem”.

Miesiąc po urodzeniu, 20 czerwca 1920 roku Karol Wojtyła został ochrzczony w kościele parafialnym w Wadowicach przez ks. Franciszka Żaka, kapelana wojskowego, który był proboszczem w Kozach (od 27.10.1922 do 10.07.1937). Na cmentarzu w Kozach znajduje się jego grób, który w ostatnim czasie restauruje Parafialny Oddział Akcji Katolickiej. Na chrzcie przyszły papież dostał imiona: Karol Józef. Rodzicami chrzestnymi byli Józef Kuczmierczyk, szwagier matki i Maria Wiadrowska, jej siostra.

Można śmiało powiedzieć, że Maryja Panna stała się dla Niego wzorem, pierwszym przewodnikiem po drogach wiary i służby. W Jej szkole wzrastał, od Niej się uczył, jak żyć, jak kochać, jak służyć, jak cierpieć, jak trudzić się dla Jej Syna. Od Niej uczył się, jak ofiarować każdy dzień życia Bogu, jak odnieść każdą decyzję, każdy uczynek, każde słowo do Boga jako źródła i celu ludzkiego życia.

W cieniu wadowickiego Karmelu rósł i uczył się od Niepokalanej Pani Karmelu wielkiej miłości do Boga. Wierny tej miłości do końca życia nosił szkaplerz jako Jej wierny syn. Często pielgrzymował do pobliskiego sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, do którego po raz pierwszy przyprowadził go ojciec tuż po śmierci matki. Wtedy, wskazując na obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej, Karol Wojtyła senior prosił syna, aby pamiętał, że nie jest sam, że ma Matkę w niebie! Nic więc dziwnego, że przyszły papież pielgrzymował tutaj wiele razy, od lat chłopięcych i młodzieńczych, nawiedzał je jako kapłan i jako biskup, wreszcie kardynał. Po latach wyznał, że „prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa (…), nie dojrzała inaczej, jak tutaj…”.

Można więc powiedzieć, że wielką miłością była dla niego Matka Najświętsza. Szedł przez życie z dłonią włożoną w dłoń Matki Chrystusa, a jego serce biło rytmem słów maryjnego zawierzenia. Potwierdzają to jego słowa: „W Twoim wstawiennictwie pokładam całą moją ufność, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!” (Watykan, 8 grudnia 1993). Wielu mówiło, że Jasnogórska Maryja jest Madonną Papieża (*Madonna del Papa*), co sam potwierdzał wielokrotnie w całej posłudze Piotra naszych czasów. Złota róża jako dar papieża Polaka na jasnogórskim ołtarzu jest potwierdzeniem tego absolutnego i szczerego zawierzenia Jasnogórskiej Pani.

Jan Paweł II zabrał do Rzymu całe doświadczenie polskiej drogi maryjnej i uczynił swoją najgłębszą miłość, bezgraniczne zaufanie i synowskie oddanie Matce Bożej skarbem dla Kościoła powszechnego. Nic więc dziwnego, że wszędzie, jak świat szeroki, widzimy znaki maryjne jego wielkiego pontyfikatu.

Matka Boża była w jego herbie biskupim i papieskim, była w jego zawołaniu, do Niej przecież odnosiły się słowa *Totus Tuus* (‘Cały Twój’), była w ikonie jasnogórskiej w jego prywatnej papieskiej kaplicy w Watykanie, czuwała w figurze fatimskiej przy jego łóżku. Była obecna w aktach zawierzenia wypowiadanych w każdej papieskiej pielgrzymce na wszystkich kontynentach świata. Jej wspomnieniem rozpoczynał się tekst każdego wykładu, a potem kończył się każdy jego dokument – łącznie z testamentem.

Od modlitwy do Maryi rozpoczynał każdy swój dzień, poświęceniem się Jej znaczył każdą zapisywaną stronicę, zawierzał Jej każdą pielgrzymkę i każde spotkanie z drugim człowiekiem. Nic więc dziwnego, że do Niej prowadził cały Chrystusowy Kościół, zawierzając właśnie Jej trudną teraźniejszość i niepewną przyszłość. Jakże często zachęcał wiernych, mówiąc: „Idźcie ku Maryi. Idźcie z Maryją. Niech w waszych sercach rozbrzmiewa echo Jej *fiat* [‘niech się stanie’]” (Loreto, 19 VI 1993).

Jakże się pięknie składa, że 22 maja tego roku. będziemy obchodzić XXV rocznicę pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do naszej diecezji. Pamiętamy ten niepowtarzalny, cudowny dzień, gdy przemawiał do nas bezpośrednio, cieszyliśmy się jego obecnością. W nasze utrudzone życie wnosił radość i entuzjazm wiary. Dziękowaliśmy Bogu za szczególny dar jego osoby i świadectwa. A on – Jan Paweł II – radował się, że może odwiedzić tak bliskie jego sercu strony: Skoczów, Bielsko Białą, Żywiec. Radował się, że może nam spojrzeć w oczy i wyczytać w nich przywiązanie do wiary i do wspólnoty Kościoła. Przecież on z tą naszą ziemią był bardzo blisko, bo rodzinnie i duszpastersko związany. On ją także przemierzał wzdłuż i wszerz, umacniając braci w wierze w niełatwych dla wiary czasach.

W tym dniu trwajmy na wielkim dziękczynieniu. Prośmy, by św. Jan Paweł II nadal towarzyszył nam na drogach wiary, by nas w dalszym ciągu inspirował, pouczał, wskazywał kierunek i cel. Nie zapominajmy w tym szczególnym dniu także o modlitwie w intencjach pierwszego pasterza w historii naszej diecezji ks. bpa Tadeusza Rakoczego, bez którego nie doznalibyśmy szczęścia spotkania św. Jana Pawła II na naszej ziemi!

Pamiętajmy, że Jan Paweł II pragnął całym sercem, aby Matka Najświętsza uczyła nas wszystkich ofiarnej miłości. Abyśmy byli pilnymi uczniami w Jej szkole i Jej Syn był dla nas rzeczywiście „drogą i prawdą, i życiem” (J 14, 6). Abyśmy zawsze mogli spełniać wolę Ojca naszego, który jest w niebie. Starajmy się więc jako członkowie Akcji Katolickiej, mając Maryję Matkę Kościoła za patronkę, o głęboką duchową więź z Maryją. Kochajmy Ją i do Niej się módlmy. Niech Ona opiekuje się nami, chroni nas od wszelkiego zła i prowadzi do nieba! A na końcu naszych dni niech nam okaże Jezusa Chrystusa, błogosławiony Owoc swojego łona!

Nie ustawajmy w majowym śpiewaniu: „I dla wszystkich niech zaświta / Twej miłości błogi raj, / Całej ziemi niech zakwita, / O Maryjo, śliczny maj! // Każde serce niech uczuje, / Że mu świeci litość Twa; / Niech się cieszy, niech dziękuje, / Że Cię Matką w niebie ma!”

Wasz Asystent